Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 21 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 163 (1210)

O zbliżenie polsko-żydowskie.

W związku z legalizacją statutu Wil. Komitetu im. Berka Joselewicza zamieszczamy artykuł p. dr. A. Wirszubskiego, znanego działacza żydowskiego w Wilnie, poświęcony zagadnieniu polsko-żydowskiemu. Red.

W ostatnich dniach został zalegalizowany statut komitetu im. Berka Joselewicza, który ma za zadanie wzajemne zapoznanie Polaków i Żydów i zwalczanie przesądów, uprzedzeń i obustronnej nieufności.

Nie trzeba być profesorem historji, ażeby wiedzieć, czem Polska była dla prześladowanego narodu Izraela w ponurem okresie średniowiecza. Wówczas gdy w Europie Zachodniej grasowały wyprawy Krzyżowe i srożyła się inkwizycja kościelno-polityczna oraz inne klęski przeciwko Żydom, ci ostatni znajdowali ochronę w Polsce. W przeświadczeniu obowiązków Żydów polskich zachęcał Berek Josielewicz swoich współwyznawców do ofiar za sprawę polską i przeciwdziałania wrogom, dążącym w tym czasie do zniszczenia państwa polskiego.

Również w czasie obecnym nie może ujść uwagi nas Żydów fakt, że ze wszystkich państw Europy Polska najwięcej ochrania naród żydowski i to ze względów następujących. W krajach europejskich, gdzie Żydzi korzystają z bezgranicznego równouprawnienia, jak to we Francji, Włoszech, Anglji, Finlandji i t. d. utrwala się zupełne wynarodowienie Żydów przez asymilację, masowe chrzty i mieszane małżeństwa z nie-Żydami. W Rosji bolszewickiej 3 miljony Żydów giną fizycznie i duchowo z przyczyn bezsensowej koncepcji bolszewickiej. Nie można nareszcie wziąć pod uwagę szczupłego państewka litewskiego, gdzie wszystkiego zamieszkiwało 40 000 Żydów, z których znaczna część wyemigrowała. A więc wśród państw całej Europy przoduje Polska, zaludniona narodowością żydowską w liczbie około 3.000.000, która bez przeszkód może zachowywać swoją kulturę odrębną, gdyż ani obyczaje religijne ani język bynajmniej nie są narażone na szwank, ani też nie grozi Żydom przymusowa asymilacja bądź wynarodowienie.

O ile z Polski promieniuje na świat cały kultura żydowska, dowodnie świadczy uderzający fakt liczby wydawnictw perjodycznych żydowskich, których w Polsce ukazuje się 155, wówczas gdy w Rosji sowieckiej wszystkiego 19, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki—70. Nadto jest Polska chronicielką nauki talmudczno-rabinicznej.

Taka rozległa działalność kulturalna dobitnie świadczy, że Polska przoduje przed wszystkiemi państwami świata w kierunku ochrony bytu i dorobków kulturalnych narodowości żydowskiej, naśladując dawne szlachetne tradycje tolerancji względem swoich współobywateli Żydów. Powoduje to konieczność przyjaznego ustosunkowania się mas żydowskich do społeczeństwa polskiego.

Natomiast, walcząc o polepszenie swego bytu, Żydzi, obywatele polscy, uprawnieni są przypomnieć społeczeństwu polskiemu, że nie można bezkarnie zamykać oczu na fakt istnienia w Państwie 3 miljonów obywateli Żydów, których domaganiom nie uczyniono zadość, i którzy codziennie żądają o polepszenia bytu, uważając się za sponiewieranych i upośledzonych.

Uznając słuszność utyskiwań Żydów na uszczuplenie ich praw obywatelskich, nie uważamy jednakże za zgodną z realną polityką, drogi, którą zwykle kroczą wodzowie mas żydowskich. Zamiast niewłaściwego kierunku agitacji, wysuwamy koncepcję wzajemnego porozumienia się elementów inteligencji żydowskiej i polskiej. O umiarkowanych przekonaniach temu zadaniu odpowiadałoby zawiązanie Towarzystwa polsko-żydowskiego, którego oddziały miałyby się powstać w dużych miastach, jak Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i t. d. Na razie takie ugrupowanie jako samodzielne ukonstytuowało się w tych dniach w Wilnie, biorąc jako symbol imię bohatera Berka Joselewicza—Żyda, który oddał życie za narodową sprawę polską i ideę niepodległości.

Organizacja społeczna imienia Berka Joselewicza, jako narzędzie zgodnej współpracy współobywateli Polaków i Żydów, musi mieć za główne i naczelne wskazanie, szerzenie wśród społeczeństwa polskiego znajomości bezstronnej i gruntownej, wolnej do uprzedzeń, kultury żydowskiej i jej znamion narodowych oraz tendencję zbliżenia się Żydów do społeczeństwa polskiego, z którem do wieków Żydzi dzielili dolę i niedolę.

Dr. A. Wirszubski.

— Sprostowanie. W wczorajszym artykule wstępnym należy skreślić w wierszu 24 od dołu pierwszej szpalty wyraz „europejskim".

Prace regionalne Jedynki.

Zebranie grupy nowogródzkiej.

NOWOGRÓDEK, 20.7. (Pat). Dziś odbyło się tu zebranie koła regjonalnego posłów i senatorów pod przewodnictwem sen. prof. Kamienieckiego.

Na zebraniu tem omówiono szereg spraw organizacyjnych, m. in. sprawę mężów zaufania. Postanowiono powołać szereg osób z poszczególnych powiatów, którym mają być powierzone funkcje mężów zaufania i łączników. Następnie omówiono sprawę organizacji kół powiatowych.

Sprawozdawcze posiedzenia poselskie.

NOWOGRÓDEK, 20-VII. (Pat). Najbliższe sprawozdawcze posiedzenia poselskie, na których pos. Rdułtowski i Łojko złożą sprawozdania o pracach Bezpartyjnego Bloku na terenie sejmowym odbędą się w następujących miejscowościach: w Rubieżewiczach—21-VII, Stołpcach—22-VII, Słonimiu—29-VII, Iwieńcu—6-VIII, Wołożynie—7 VIII. Pos. Taurogiński złoży analogiczne sprawozdania w następujących miejscowościach: Nieśwież—22-VII, Baranowicze—23 VII.

Z Bezpartyjnego Bloku.

Urlop generalnego sekretarza B. B.

Generalny sekretarz Bezpart. Bloku, dr. Mikołaj Dołanowski, wyjeżdża w niedzielę 22 go b. m. na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu zastępować go będzie w funkcjach generalnego sekretarza kierownik referatu organizacyjnego G. S., prof. Antoni Puzyński.

Stan rzemieślniczy w uczczeniu zasług posła B. B.

W ubiegłą niedzielę w sali stowarzyszeń cechowych w Krakowie odbyło się wielkie zebranie miejscowych organizacyj rzemieślniczych, na którem organizacje te uczbiły zasługi posła Henryka Mianowskiego na polu organizacji stanu rzemieślniczego. Jako główny mówca radny miejski Stankiewicz wyraził p. Mianowskiemu wdzięczność, jaką żywią rzemieślnicy dla niego, poczem wręczył mu adres dziękczynny, podpisany przez kilkaset rzemieślników. W uroczystościach brali udział: wicewojewoda Duch, poseł prof. Krzyżanowski, poseł prof. Pochmarski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa dr. Dziadosz i wielu innych. Cała uroczystość miała charakter ciepły i serdeczny, świadczący o całkowitem zrozumieniu i zbliżeniu między szerokiemi warstwami społeczeństwa a reprezentającymi je posłami Bezpartyjnego Bloku.

O kredyty dla Pomorza.

W połowie czerwca b. r. doniosła prasa, że ze strony właściwych czynników, stojących na gruncie ścisłej współpracy z Rządem, podjęta została akcja w kierunku uzyskania dla Pomorza odpowiednich kredytów, celem zaspokojenia istotnych potrzeb ludności. Akcja ta, zgodnie z oczekiwaniem, spotkała się u miarodajnych władz ze zrozumieniem, czego wyrazem były wyjaśnienia, udzielone w Bydgoszczy osobiście przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego, delegatom pomorskich organizacyj gospodarczych, zgłaszającym mu z okazji jego bytności na Pomorzu szereg postulatów, że B. G. K. poza przedsiębiorstwami o charakterze państwowym zasila kredytami również instytucje samorządowe, z których pośrednio korzystają przedsiębiorstwa prywatne, w wyjątkowych zaś wypadkach przedsiębiorstwa te mogą liczyć nawet na bezpośrednie poparcie B. G. K. oczywiście w zależności od jego możliwości kredytowych.

Charakterystyczna ankieta nieznanej grupy oficerów litewskich.

RYGA, 20.VII (*Tel. własny*). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna: W litewskich kołach politycznych szeroko komentowana jest charakterystyczna ankieta, którą z inicjatywy jakiejś bliżej nieznanej grupy oficerów rozesłano wszystkim wybitnym przedstawicielom armji litewskiej. Ankieta żąda odpowiedzi na kilka pytań o przyszłym litewskim ustroju państwowym, między innemi zapytuje o zadanie co do wyboru obecnego prezydenta Smetony dożywotnim prezydentem Litwy. Figuruje tam również pytanie co do reorganizacji najwyższej władzy państwowej na zasadach dynastycznych, co oznaczałoby stworzenie monarchji.

Ankieta powyższa wywołała wielkie zdziwienie w kołach wojskowych, gdzie uważana jest za krok przygotowawczy ku zmianie ustroju państwowego.

Należy podkreślić, że rząd rozważa obecnie sprawę ukonstytuowania rady państwowej oraz sprawę projektu ustawy o wyborach prezydenta. Przypuszczają, że wspomniana ankieta znajduje się w związku z temi pracami. Jednocześnie przypominają, że natychmiast po przewrocie 17 grudnia oficerowie wezwali Smetonę do stanięcia na czele narodu, jakkolwiek prezydent Grinius nie złożył jeszcze swych pełnomocnictw. W danym wypadku oficerowie mieliby rzekomo zwrócić się do prezydenta Smetony z propozycją objęcia dożywotnej prezydentury, a nawet obwołania się królem, gdyby w kołach oficerskich wzięły górę tendencje monarchistyczne. To ostatnie jest jednak mało prawdopodobne pomimo, że w armji jest dość dużo zwolenników monarchji.

Ciekawym jest fakt, że jeden ze starszych działaczy litewskich dr. Szlupas rozpoczął publikowanie w organie tautininków „Lietuvos Aidas" całego szeregu artykułów o kwestjach konstytucyjnych. W artykułach tych Szlupas twierdzi, że dla Litwy najbardziej odpowiednią formą rządu byłaby republika demokratyczna. Jednakże uwzględniając niski poziom kulturalny narodu litewskiego, należy się pogodzić z ograniczoną demokracją, którąby wyrażała się w tem, że władza państwowa znajdowałaby się nie w rękach Sejmu, ale rady narodowej i prezydenta państwa, który wybierany byłby na przeciąg sześciu—ośmiu lat.

Taki projekt zgadza się prawie w całości z poglądami tautininków.

„Rytas" i „Lietuvos Żynios" widzą ciężkie chmury.

KOWNO, 20.VII (Ate). Dzienniki opozycyjne „Rytas" i „Liet. Żynios", omawiając zjazd legjonistów w Wilnie z udziałem Marszałka Piłsudskiego i manewry polskie na Wileńszczyźnie a także wyjazd polskich polityków do Rumunji i Francji, dochodzi do przekonania, że horyzont polityczny zaciemnia się ciężkiemi chmurami.

Dzienniki wyrażają przekonanie, że tylko zwołanie przedstawicielstwa narodowego może wyprowadzić Litwę z ciężkiej sytuacji.

Ostre pogotowie wojskowe na Litwie.

Jak donoszą z pogranicza, władze litewskie zarządziły ostre pogotowie wszystkich oddziałów wojskowych, rozmieszczonych wzdłuż granicy polsko-litewskiej. Ostre pogotowie dotyczy również garnizonów wojskowych w Szawlach, Wiłkomierzu, Kalwarji i w całym szeregu miejscowości przylegających do granicy polskiej. Wśród ludności litewskiej wybuchła panika, która zatacza coraz szersze kręgi.

Berlin, Moskwa i Kowno.

Wczorajszy „Kurjer Por.", w depeszy własnej z Berlina donosi,

„Przed tygodniem, a nawet wczoraj jeszcze krążyły pogłoski notowane przez prasę, które zostały półoficjalnie zdementowane, o rzekomej interwencji Niemiec, względnie wspólnej niemiecko-sowieckiej demarche w Kownie, w sensie ostrzeżenia Waldemarasa przed skrajną nieustępliwością w rokowaniach z Polską. Na podstawie informacyj z miarodajnego źródła nasz korespondent berliński stwierdza, co następuje:

Kilka dni temu odbyła się tuż przed samym wyjazdem ministrów na wakacje tajna rada gabinetu przy udziale podsekretarza stanu Schuberta i kierowników referatu polskiego i litewskiego na Wilhelmstrasse. Na radzie omawiano całokształt wschodniej polityki Rzeszy. Zasadą tej polityki jest utrzymanie w ramach możliwości tego napięcia, jakie istnieje między Litwą a Polską oraz Polską i Sowietami. Napięcie to w języku oficjalnym dyplomacja tutejsza nazywa stanem płynnym (der labile Zustand). Wychodząc z tych założeń Niemcy obawiają się takiego zaostrzenia konfliktu polsko-litewskiego, które skłoniłoby wielkie mocarstwa do natychmiastowego i stanowczego rozstrzygnięcia tej sprawy na forum międzynarodowem, co znowu zmusiłoby Niemcy wbrew ich woli do wzięcia udziału w przymusowem a dla Litwy niekorzystnem ustaleniu stosunków między Warszawą a Kownem. Z obawy przed tą niepożądaną stabilizacją stwierdzono na tajnej naradzie gabinetu, że stanowisko Litwy w rokowaniach z Polską nie jest z interesami Niemiec i że uporczywa taktyka Waldemarasa doprowadzić musi do kolizji, w której sytuacja Niemiec na terenie Ligi Nar. stałaby się b. kłopotliwa i niekorzystna. W zrozumieniu tego stanu rzeczy zwrócił rząd niemiecki wczoraj przez posła swego w Kownie uwagę rządowi litewskiemu na konieczność umiarkowanego zachowania się na konferencji królewieckiej, przestrzegając, że stan dzisiejszy musiałby wywołać na Radzie Ligi Nar. we wrześniu konstelację dla Litwy wybitnie krytyczną, a dla Niemiec niepożądaną, gdyż w wypadku tym nie mógłby rząd Rzeszy żadną miarą udzielić stanowisku Kowna swego poparcia".

Niemcy ostrzegają Woldemarasa.

LONDYN, 20.VII (Pat). „Times" donosi, że po naradzeniu się z rządem angielskim rząd niemiecki zwrócił się do Woldemarasa z ostrzeżeniem ażeby nie obstawał przy swem dotychczasowem stanowisku względem Polski.

Echa zamordowania prezydenta Obregona.

Dziesięciodniowa żałoba.—Dalsze aresztowania.—Zabójca stanie przed sądem zwykłym.

WIEDEŃ, 20.VII (Pat). Według doniesień dzienników z Meksyku stała komisja kongresu meksykańskiego zarządziła dziewięciodniową żałobę w całym kraju z powodu zamordowania prezydenta Obregona.

Kongres zbierze się 30 lipca. Czynione są dalsze aresztowania w związku z zamachem.

Morderca Obregona zażądał natychmiastowego rozstrzelania go. Nie stanie on przed sądem doraźnym, lecz przed zwykłym sądem cywilnym.

Z pośród aresztowanych 18 wybitnych osobistości oskarżonych jest o wzięcie udziału w zamordowaniu Obregona.

Dzień polityczny.

Wczoraj dnia 20-go b. m. p. minister Składkowski objął zastępczo obowiązki prezesa Rady Ministrów. P. minister Składkowski urzędował będzie w charakterze premjera w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, Pałac Namiestnikowski na czas letni zupełnie opustoszeje.

*

Nowomianowany wojewoda wołyński p. Henryk Józefski, dotychczasowy szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, w tych dniach udaje się na tygodniowy urlop wypoczynkowy i po powrocie z niego wyjeżdża do Łucka w celu objęcia stanowiska wojewody.

Funkcje szefa gabinetu w prezydjum Rady Ministrów pełni radca Jerzy Stempkowski.

*

W dniu 19 bm. w sali senatu belgijskiego w Brukseli została uroczyście ukonstyowana belgijska grupa parlamentarna przyjaciół Polski, obejmująca deputowanych i senatorów, należących do wszystkich trzech wielkich belgijskich stronnictw politycznych, tj. katolickiego, liberalnego i socjalistycznego.

Minister de Vyvera wyraził radość z powodu założenia grupy, której celem będzie zacieśnienie związku pomiędzy parlamentami polskim i belgijskim oraz przyczyniania się do zbliżenia obu narodów. Obecny zebraniu pos. Filipowicz dziękował przedstawicielom parlamentu belgijskiego za utworzenie grupy i odczytał telegram nadesłany przez urzędującego wicemarszałka Sejmu Woźnickiego w imieniu marszałka Sejmu polskiego.

Nowoutworzona grupa liczy zgórą 60 członków. Definitywnie ukonstytuje się ona na jesieni. Narazie powołano do życia tymczasowe prezydjum z ministrem de Vyverą jako przewodniczącym i deputowanym Janissenem, jako sekretarzem generalnym.

Bilans handlowy.

WARSZAWA. 20. VII. (Pat.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za czerwiec r. b. przedstawia się jak następuje: przywieziono ogółem 525.302 tonny wartości 289,510,000 zł. wywieziono—1.911.132 tonny wartości 191.961 000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi zatem 97 549 000 zł. W porównaniu z danemi za maj r. b. przywóz w czerwcu wykazuje zmniejszenie o 6.960.000 zł. wywóz zaś o 9.814 000 zł.

Stresemann jedzie do Karlsbadu.

Komu wierzyć?

WIEDEŃ. 20. VII. (Pat.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Karlsbadu, że niemiecki minister Spraw Zagranicznych Stresemann przybędzie tam w niedzielę.

Oczekuje się również przybycia czeskiego ministra Spraw Zagranicznych Titulescu.

„N. W. Abendblatt" przypuszcza, że podczas pobytu dr. Stresemanna w Karlsbadzie odbędzie się bardzo ważna konferencja, dotycząca polityki zagranicznej.

BERLIN, 20. VII. (Pat.) Dzienniki zamieszczają komunikat półurzędowy zaprzeczający wiadomości, jakoby minister Spraw Zagranicznych dr. Stresemann udający się na kurację do Karlsbadu miał przeprowadzić ważne rokowania polityczne z ministrami Spraw Zagranicznych Czechosłowacji i Rumunji. Pobyt ministra Stresemanna w Karlsbadzie ma mieć według zapewnień komunikatu charakter czysto prywatny.

Coś tam jednak być musi.

BERLIN 20. VII. (Pat.) „Vossische Ztg." występuje przeciwko kombinacjom prasy francuskiej na temat podróży min. Stresemanna do Karlsbadu i mającej się rzekomo tam odbyć konferencji politycznej między min. Stresemannem z jednej strony, a prezydentem Massarykiem i min. Beneszem, rumuńskim ministrem Spraw Zagranicznych Titulescu oraz austrjackim posłem w Pradze Markiem z drugiej.

Po stabilizacji franka.

(*Korespondencja własna*).

Paryż, w lipcu 1928 r.

Stabilizacja franka na utrzymywanym od półtora roku poziomie kursu, równającego się 1/5 jego wartości przedwojennej, zaczyna wywierać już pewien wpływ na sytuację gospodarczą kraju. Przeszły coprawda dopiero trzy tygodnie od daty stabilizacji legalnej, co nie jest czasookresem wystarczającym do zanalizowania czynników finansowo - gospodarczych, normujących nową sytuację, wszakże pewien odłam prasy paryskiej finansowej i giełdowej, który zajmował wogóle stanowisko krytyczne wobec stabilizacji, uważając za krok rewaloryzację franka, wysuwa już dzisiaj konkluzje ujemne o wpływie dokonanej reformy walutowej na ogólną sytuację gospodarczą. Można uważać wnioski te za przedwczesne i podyktowane stronniczością w stosunku do rządu i kół sprzyjających stabilizacji, jednym z wyrazicieli tych poglądów na szkodliwość stabilizacji jest wpływowy organ finansowy paryski „Paris Télégramme", który tak się wyraża o sytuacji obecnej:

„Mówiono nam ze strony naszych oponentów: niech tylko stabilizacja dojdzie do skutku, a natychmiast poprawią się warunki materjalne, ożywi się przemysł nasz i handel, wzmoże się eksport. Upłynęły już dwa tygodnie od chwili stabilizacji. Czy sytuacja ekonomiczna poprawiła się? Odpowiadamy na to pytanie — nie, nie poprawiła się, a raczej pogorszyła się. Ceny wszystkich artykułów idą w górę. Potwierdzenie tego faktu znajdziemy w wykazach statystycznych dopiero za miesiąc lub dwa, ale mimo to oczywiste to bezpośrednio. Nie będziemy mogli wyrwać z kłopotów inaczej, jak tylko własnym wysiłkiem, opierając się na własnych siłach. Od bzasu wojny liczymy wciąż na pomoc z zewnątrz. Nasz przemysł żąda ochrony celnej i protekcji, robotnicy domagają się poprawy swej sytuacji materjalnej. A wszyscy oczekują pomocy od państwa. Państwo winno przyjść z pomocą jednostkom i grupom.

Faktem jest, iż nasz przemysł zaskle pia się w rutynie, bowiem banki nie przychodzą mu z pomocą kredytową. Faktem jest również, iż zarówno konsumcja, jak i produkcja słabną, ceny, zamiast spadać, podnoszą się, co musi oczywiście wpływać na zmniejszenie się konsumcji. Kryzys ekonomiczny, naszem zdaniem, zaczyna dojrzewać. Stabilizacja przyczynia się do jego natężenia. Konkurencja innych krajów zagraża naszemu eksportowi. Dzisiaj nie mamy już przed sobą niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, ale stoimy zato w obliczu nowego wroga, którym jest wojna ekonomiczna. Ona to zmusza do walki wzajemnej narody i przeciwstawia je sobie w czasie pokoju".

Objektywizm powyższych wywodów, o ile chodzi o wpływ stabilizacji, nie jest dość przekonywujący. Faktem jest bowiem aż nadto dostatecznie stwierdzonym, iż właśnie rewaloryzacja funta szterlingów i korony duńskiej wywołała zarówno w Danji, jak i w Anglji skutki bynajmniej nie pomyślne. Bezrobocie 3 miljonów ludzi w Anglji jest wynikiem bezpośrednim deflacji. Tak samo i Danja, która na wojnie skorzystała finansowo i mogła sobie pozwolić na luksus deflacji. Deflacja zastosowana we Francji, dotkniętej zniszczeniem wojennem i obciążonej długami amerykańskiemi, dałaby rezultaty o wiele gorsze, niż stabilizacja.

S. Z.

Jaka będzie wszelka przyszła wojna?

Referat p. Stalina w Leningradzie.

MOSKWA, 19.7. Rps. Prasa sowiecka ogłasza przemówienie, wygłoszone przez sekretarza generalnego sowieckiej partji komunistycznej Stalina na zgromadzeniu członków leningradzkiej organizacji partyjnej. Omawiając zwołanie VI kongresu międzynarodówki komunistycznej Stalin powiedział, iż zwalczanie światowego ruchu socjal-demokratycznego oraz „obłudy pacyfizmu burżuazyjnego" pozostaje celem akcji międzynarodówki komunistycznej narówni z pracą nad stworzeniem i wzmocnieniem światowego frontu proletarjackiego przeciwko ewentualnej wojnie imperjalistycznej. O ile wbrew tym usiłowaniom niebezpieczeństwo wojny nie da się zażegnać, międzynarodówka komunistyczna będzie pracowała nad tem aby wojna ta stała się wojną domową klasy robotniczej przeciwko burżuazji i faszyzmowi. Następnie przeszedł Stalin do omówienia projektu zmian w programie międzynarodówki komunistycznej oraz do sytuacji aprowizacyjnej w Rosji sowieckiej.

Jugosławja szczerze pragnie dobrych stosunków z Włochami.

Komunikat agencji „Avala".

BIAŁOGRÓD, 20.VII (Pat). Na podstawie kompetentnych informacji agencja „Avala" publikuje następujący komunikat. Niektóre organy prasy zaznaczają, że w Jugosławji kursują pogłoski o tem, iż w sprawę zamordowania gen. Protagorewa wmieszane są Włochy. Z drugiej strony, niektóre pisma włoskie podały wiadomość, że wzmiankowane zabójstwo uplanowane zostało w Jugosławji.

Wszystkie te wiadomości mają widocznie na celu ukrycie prawdziwych powodów tego morderstwa, którego plan bez wątpienia powstał w łonie komitetu promacedońskiego, stwierdzając jeszcze raz zbrodniczy charakter tej organizacji.

Tembardziej żałujemy, kończy agencja „Avala", że niektóre pisma jugosłowiańskie powtórzyły te pogłoski, iż są one najoczywiściej rozpowszechniane w celach tendencyjnych i że mogą się odbić w sposób niezmiernie szkodliwy na dobrych stosunkach sąsiedzkich włosko-jugosłowiańskich, których Jugosławja ze swej strony szczerze pragnie.

Kronika telegraficzna.

— Ludność Stanów Zjednoczonych. Board of Trade w Waszyngtonie oblicza cyfrę ludności Stanów na 1 lipca r. b. na 118.340.000 osób.

— Prezydent Rzeszy Hindenburg oraz minister Groener wyjeżdżają w pierwszych dniach sierpnia do Kiloni, aby wziąć udział w manewrach floty.

— Niemiecki minister spraw wewnętrznych Sewering przybył wczoraj do Wiednia w charakterze reprezentanta rządu niemieckiego na uroczystości śpiewackie.

— Awantura w Tunisie. Do „Petit Journala" donoszą z Turisu, że dwaj żołnierze legji cudzoziemskiej skradli automobil, należący do pewnego generała i zaczęli uciekać w stronę granicy, którą chcieli przekroczyć celem zupełnego zlikwidowania przepisów pkolicyjnych. Wywiązała się strzelanina w czasie której jeden ze zbiegów został zabity, a drugi wpadł razem z automobilem do jeziora i został ujęty.

— Samolot wojskowy spadł w Madrycie ze znacznej wysokości. Pilot i pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

— W samochodzie, który spalił się wczoraj na drodze pod Bayonne znajdowało się pięć osób. Wszystkie zmarły skutkiem poparzenia.

Dokoła paktu Kelloga.

Czternaście odpowiedzi.

NOWY YORK. 20.VII. Pat. Do chwili obecnej nadeszło 14 odpowiedzi na propozycję Kelloga w sprawie zawarcia paktu, potępiającego wojnę.

Wszystkie odpowiedzi mają charakter przychylny. Brak jedynie odpowiedzi japońskiej, która spodziewana jest jutro.

„New York Times" dowiaduje się, że sekretarz stanu Kellog uda się w połowie sierpnia do Paryża, ażeby podpisać pakt razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw.

LONDYN, 20.VII (Pat). W odpowiedzi angielskiej na notę amerykańską, podanej już wczoraj w zarysach, minister sir Austin Chamberlain wyraził nadzieję, że jak najwięcej państw przystąpi do nowej akcji przeciwko wojnie i zaznacza, że odnośne wezwania powinny być wysłane do jak największej ilości państw.

Teksty odpowiedzi rządów Australji, Afryki Południowej, Nowej Zelandji i Indji zostały już opublikowane. Australja i Afryka Południowa odpowiedziały w ten sam sposób co Anglja, nie wzmiankując o Locarnie, ani o strefie interesów specjalnych Wielkiej Brytanji.

Rząd Afryki Południowej w nocie swej zaznaczył radość, że traktat przeciw wojnie otwarty jest dla wszystkich mocarstw świata.

Odpowiedzi Nowej Zelandji i Indyj poprostu stwierdzają przystąpienie tych państw do paktu.

Sowiety a pakt antywojenny.

BERLIN, 20.VII. (Pat). „Telegraphen Union" w depeszy z Nowego Yorku donosi, że waszyngtonskie koła polityczne uważają za konieczne przyłączenie się Sowietów do paktu Kelloga, podkreślając, że warunki zawarte w tymże pakcie uniemożliwiają prowadzenie polityki okrążającej w stosunku do Rosji mimo wrogiego stanowiska zajmowiska zajmowanego przez Europę wobec Rosji.

LONDYN. 20.VII. Pat. Nawiązując do głosów niektórych dzienników w sprawie przyłączenia się Rosji Sowieckiej do paktu antywojennego, „Times" oświadcza, że lista sygnatarjuszy nie zostanie obecnie powiększona lecz że każdy naród może przyłączyć się do paktu przez złożenie jednostronnej deklaracji.

Rosja Sowiecka mogłaby to wykorzystać w ten właśnie sposób unikając tem samem poruszania rozmaitych drażliwych kwestyj, jak sprawy uznania i t. d.

Czecho-słowacja zgadza się podpisać pakt Kelloga.

PRAGA. 20.VII. Pat. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wręczył dziś przed południem posłowi Stanów Zjedn. w Pradze Einsteinowi notę w której rząd czechosłowacki wyraża zgodę na podpisania projektu paktu Kelloga o wyrzeczeniu się wojny.

Przed rokowaniami palsko-niemieckiemi.

Dobra wola Polski.

BERLIN. 20.VII. Pat. „Boersen Courrier" stwierdza, że wyjaśnienia w sprawie interpretacji i zastosowania dekretu o granicach państwa otrzymane przez rząd niemiecki ze strony Polski uważane są w niemieckich kołach politycznych za objaw dobrej woli Polski w związku z oczekiwanem wznowieniem rokowań handlowych.

Podpisanie prowizorycznego handlowego modus vivendi francusko-litewskiego.

PARYŻ. 20.VII. (Pat). Minister Bokanowski i poseł litewski w Paryżu podpisali dzisiaj prowizoryczne handlowe modus vivendi francusko-litewskie.

Do czego dąży Komintern.

Oświadczenie Bucharina.

MOSKWA, 20.VII. (Pet). W czasie kongresu kominternu Bucharin odczytał raport o działalności komitetu wykonawczego i oświadczył, że walka państw kapitalistycznych z proletarjatem staje się coraz gwałtowniejsza na skutek posuwającej się naprzód odbudowy ustroju kapitalistycznego i wzrostu sił produkcji.

Wymaga to nowego podziału świata, to znaczy wojny, która dla państw kapitalistycznych z problemem zasadniczych zmian.

Komintern musi dążyć do konsolidacji wpływów w masach chłopskich i starać się połączyć walkę klasową robotników Europy Zachodniej z walką o emancypację kolonji.

Szczegóły wyłowienia trupa Loewensteina.

BERLIN. 20-VII. (Pat). Do pism tutejszych nadeszły szczegóły o wyłowieniu trupa Loewensteina w pobliżu Boulogne,

Trup został znaleziony przypadkowo w odległości 10 mil od brzegu przy Cap Grisnez i znajdował się już w stanie rozkładu. Z tego powodu rybacy wlekli trupa przez całą droge, nie mogąc go wziąć do barki.

Trup po przewiezieniu do portu w Calais został oddany pod ochronę policji. Zawiadomiono żonę Loewensteina i wezwano ją do przyjazdu do Calais.

STRZĘPKI.

O kanalizacji

W okresie, gdy różnobarwne wonne kwiatki pieszczą powonienie człowieka, spadł na nasze miasto grom i napełnił przykrym zapachem nozdrza właścicieli domów: przymus kanalizacji!

— Miasto po kilku wiekach swego istnienia musi być wreszcie skanalizowane, — orzekła miarodajna władza.

— Co to znaczy: musi? — zbuntowali się nasi poczciwi kamienicznicy — a gdzie wolność woli, zagwarantowania konstytucyjne?

— Nie zawracać głowy i kanalizować, — odparła nieugięta władza.

— Nie możemy! Ochrona lokatorów nie pozwala nam na to! Zniesiecie ochronę lokatorów, a wtedy pomyślimy o kanalizacji.

— To właśnie jest ochrona lokatorów — ta kanalizacja. Ochrona ich zdrowia!.. — uparła się bezlitośna władza.

Wobec tego nieszczęśni posiadacze nieskanalizowanych domów zaczęli z innej beczki.

— Dobrze, skanalizujemy, ale .. później. Nie teraz. Nie chcemy szpecić tak pięknego miasta jak Wilno nowemi rozkopami. Ono—nieszczęsne—wciąż ma wygląd jak po trzęsieniu ziemi. To nowe trotuary Magistrat zakłada, to kable zmienia elektrownia — i wciąż ulice są pokiereszowane pełne dziur, dołów, jam i wybojów. Wieczorem niebezpiecznie jest wychodzić na miasto, bo można wrócić kaleką szpitalną z połamanemi członkami...

— Właśnie dlatego za jednym zamachem trzeba z tym skończyć. Jeszcze trochę rozkopów— i miasto uzyska kanalizację. Wtedy magistrat założy wam piękne, asfaltowe jezdnie, zamiast kocich łbów, ureguluje wreszcie wysokość i szerokość trotuarów — i będzie wam jak w raju.

— Nie nam, nie nam, lecz lokatorom naszym — westchnęli kamienicznicy i opuściwszy ponuro głowy poszli.. szukać instancji, przed którą można by wnieść odwołanie przeciwko straszliwym wyrokom cywilizacji.

Kuba.

Z Ukrainy Sowieckiej.

„Nie komitet ale gmina żydowska".

RYGA, 20.7. (Ate). „Komunist" donosi, że w Połtawie członek komitetu partyjnego Wasylenko, gdy chciano wybrać do komitetu nowego członka Żyda, powiedział: „U nas w komitecie jest trzech Żydów.

Jeżeli wybierzemy jeszcze jednego, to będzie nie komitet, ale gmina żydowska". Komisja kontrolująca udzieliła Wasylence nagany.

Ile kosztuje utrzymanie aparatu państwowego w Z.S.S.R.

RYGA, 20-VII. (ATE). W Charkowie odbyła się narada, zwołana przez komunistów ukraińskich w celu wynalezienia środków dla zmniejszenia kosztów administacyjnych w Czeka, w republice Ukraińskiej. Piotrowski oświadczył że utrzymanie aparatu państwowego ZSSR kosztuje 2 miljony rocznie, co stanowi 1/8 część budżetu państwowego. Wobec czego Piotrowski proponował zmniejszyć wydatki administracyjne, przeprowadzając redukcje urzędników sowieckich.

Na nędzy bezrobotnych zrobił majątek.

RYGA, 20-VII. (ATE). „Komunist" donosi, w Dniepropietrowsku aresztowano sekretarza urzędu pracy Nieczajewa, który popełnił nadużycie na wielką skalę, Nieczajew miał do rozporządzenia bilety na bezpłatne obiady dla bezrobotnych, ale zamiast wydawać je darmo, sprzedawał za pieniądze. Zebrał dla siebie w ten sposób majątek w wysokości 50 tys. rub.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Bajki białoruskie.

Fantazja białoruskiego ludu jest bardzo rozmaita, mimo że się jaskrawo na zewnątrz nie objawia. Cały świat otaczający, czy to przyroda czy zwyczaje i obrządki domowe, czy objawy uczuć, wszystko jest obwarowane, związane ze światem nadprzyrodzonym i ujawnione odwieczną symboliką określoną od dziadów — pradziadów.

Białorusin od urodzenia do śmierci jest w każdej czynności i chwili życia, podległy zaklęciom i giestom mającym go zabezpieczyć od istot nadprzyrodzonych, tajemniczych otaczających go w koło niewidzialnym tłumem. I złe i dobre zaklinać trzeba ofiarą i mocnem słowem. W poszanowaniu ogólnem taki bywa, co sprawy tajemnicze zna: czy to będzie *wiedźmar* siwy czy „ciuotka" stara... jak świat, w chatce na kurzej nóżce, na skraju lasu mieszkająca. Tacy są łącznikami pomiędzy ludźmi grzesznemi i Bogiem pomiędzy dużym narodem i wielopostaciowym Bogiem.

Ten bywa rozmaity: *kościelny*, co siedząc w babińcu zapisuje na wołowej skórze roztargnienia modlących się wiernych, *uwasłany*, przez wiedźmura na wroga „napuszczony", *domowik*, (u Litwinów *kanks*) co karze bogatych, a duszy biednych ludzi, i najgorsze straszydłaki, i potworne łapauchije czorty, co w niedostępnych rojstach siedząc zdziczawszy, „narągają się" przechodniom.

O nim to, o czarnym najwięcej gawęd, bajek i konceptów, on wciąż obecny, to chytry to głupszy od chłopa, to śmierzy, to straszy, to w chacie baby kłóci mając z tego rzetelną radość gdy się za łby biorą „słówkami" przerzucając. Pijanice wodzi po błocinkach, harcuje okrakiem na koniach gospodarskich, kusi parobków i dziewczęta nocką ś-to Jańską wodząc po gęszczach paproci w poszukiwaniu skarbów, które wietrzy w burzliwe noce.

A gdzie mieszka. A to już tak: „Od Troch Królou siadzić czort u wierbie, jak na Wierbnien wierbu poświęcą, lezie on w pirogi, syry i jajki i do Wielkiej nocy tam przyczaiwszy się przebywa, jak ksiądz święcone poświęci, nie życcież jemu temu czortu, wcieka on do kwiatuszków i tam siedzi wonchając ziółki wonne, niegodnym swoim nosiszczem. Aż tu na Dziewiatnik, ksiądz i znów kropi wianeczki. Gdzie jemu podziać się? On leci w warzywo, w kapustę, w grusze i japki, a jak i z tamtąd na Zielnę wyświęcą to on wtedy kulem do wody przekoci się i siedzi, ani piśnie, da Troch Królou. I tak ciągiem jemu nakazano wędrować".

Takich i innych bajek słuchało u nas starsze pokolenie. Dzisiaj, bajki, to śliczne, ilustrowane książki, pisane dowcipnie i mądrze przez znanych literatów drogo płacone, z morałem, z polityką, ze społeczną ideą wplecioną w kapturki krasnoludków i szklane góry rycerzy. Zawsze mi się wydaje, że to nie są prawdziwe bajki. Prawdziwe to tamte, dawne w mrokach dzieciństwa słyszane, opowiadane zajękliwym głosem, śpiewną z białoruska polszczyzną przez stare nianie, odziedziczone po poprzednim pokoleniu, dawne poddanki lub sieroty w garderobach dworskich chowane...

W starym dworze Juży pokój dziecinny jakże inny od dzisiejszych białych higienicznych nursery. Tamten był ciemnawy, bo w gotyckie okna wpychają się gałęzie kasztanów i dzikie wino, pukając na dzieci co rano. Trochę pachnie mokrem drzewem i myszami zimą, jabłkami w jesieni, latem wiatrem i więdnącemi kwiatami, a zawsze psami i trociczką... Gdy śnieg zakuje jeziora i ogród w biel cukrową i cały świat staje się dziwny, zaklęty, zasłuchany, wtedy wsuwa się Bajka na zamszowych pantofelkach. Jakże miło i słodko siedzieć po turecku na starym dywaniku przed gorejącym piecem, u którego grzeją nos wzdychające z roskoszy psy — przyjaciele, jeść orzechy z miodem i słuchać bez końca, jak półśpiewnie, przędząc płową kądziel opowiada niania stara jak jak świat, jakaś Anastażja Chirna Bobrowa, czy jak jej tam bywało na imię. Opowiada właśnie bajki. Bajki wylęgłe z wyobraźni za snutej dymem kurnych chat, wśród których snują się przebłyski jakichś tradycji, historycznych zdarzeń, zwyczajów i wierzeń odwiecznych. Czasami na wspomnienie niedobre westchnie nad płową kądzielą niania: „*Ad zwiera biehuszczaho, ad hada pełzuszczaho, ad złoho czeławieka chroni nas Panie!*

I snuje się koło półprzytomnych w „szarą godzinę" dzieci bajka na cudownym ekranie mocą zaklęcia starej niani ukazująca Jaździerki morskie korolewny co szczupaczyny chwost mając noszą się po morskiej toni perły—korale zbierając, i złotne kosy plotą, płacząc po królewiczach, o Kacihoroszku dzielnym pogromcy żmieja i wybawcy siostry i braci, o chytrym Aadziniuku co miał miecz i dywan samolot, odebrany *ad parszuczkou*, i siostry trzy krasnolice porwane przez lwa, wieloryba i orła, którzy mu potem jako szwagrowi pomagali w przygodach. Jest taka o tem jak Łuszczyk — Suszczyk jajka pobił, o trzech psach: Sabaka—Łuoju, Wiernimury i Wiersztaby, dokazujących wielkich rzeczy w tych światach niemożliwości. Jest inna mileńka, o Pielędrusi i córce dziada, co ją szczurka domowa ratowała, a ona płakała i śmiała się różami...

I tyle tyle innych, snują się jak kolorowa miękka pajęczyna, dzieciom oczka się kleją... Kiwając się na zydelku pyta niania usypiającym głosem „*Szou baj pa ścianie u czyrwonym kaftanie, ci baj ci nie*"? Dzieci, choćby niewiedzieć jak zaspane, zawsze wołają baj! baj! i zadrzemują na nowo kołysane przez monstra dziwne i życzliwe, które niosą na długie lata w świat ułudny, drogi i rozkoszny nieziszczalnej chimery...

Jedną z tych opowieści, pełną poezji podajemy poniżej:

Juga i Hramawik.

Dawno albo i niedawno temu, słowem kiedyś, a gdzie, też niepowiem bo... niewiem, żył sobie chłop niezmiernie chytry i skąpowaty, przeżywany w całej wiosce i dalej jeszcze: Rabakoza. Jakie było jego prawdziwe nazwisko, nikt nie pamietał, chyba ksiądz proboszcz co go chrzcił, dość że teraz, wszyscy go tak nazywali i nie bez przyczyny. Bo włosy miał jakieś pstrokate, jakby czarne z białym i twarz w centki, rabczyk poprostu, z tego i przezwisko, bródkę miał konopiastą a wyskubaną, jak u kozy, co pilść swoją na krzakach zostawia, uporu też miał na sprzedaż. Żonka musiała uszy stuliwszy słuchać i milczeć, tak też i robiła. Tylko pociechę miała z tego, że Rabakoza dobrym był ojcem i gospodarzem, umiał zarobić, nietylko koło roli, ale i handlem. Inni gospodarze wyśmiewali się, mówiąc, że jak żyd faktor za interesami lata po okolicy i jak trantnik, gotów stare kosiule na gałgany skupywać, ale on sobie też podkpiwał i powtarzał: Ohoho, nie bojś, nie mnie oszukać, zajzdroszczą, to i gadają, a tego cała złość, że jeszcze ten na świecie nie chodzi, co by mnie oszukał czy podszedł a ja, jak zechce, to każdego koło palca okręcę. I wpierał się w boki zadzierając nos do góry, aż ta jego bródeczka kozina sterczała pod belki sufitu. No i pokarał, że jego Pan Bóg za taką zarozumiałość! Razu jednego, pod zimę to było, już śnieżek pierwszy prószył, zimno ściskało za piersi, i wiatr z oczu łzy wyciskał, że każdy człowiek kożuch opatrywał i wyglądał jakby był pijakiem z czerwonym nosem, albo jakby po ciepłej jesieni żałośnie płakał. Rabakoza, zawinięty w owczynę po odstające uszy, w walonkach na nogach, zaprzągł swojego gniadoszka i posunął się bosemi, niekutemi saniami, gdzieś w świat, za swojemi interesami. Żona, nie pytała dokąd, bo nie lubił babskiej ciekawości, i tylko po jego chytrej minie i sterczącej wyżej niż zwykle bródeczce, miarkowała, że myśli o dobrym jakimś interesie.

Poszwędał się w miasteczku, potargował pszenicę, zajrzał do dworu o krówkę spytać podwiózł kawałek, drogą od stacji jakiegoś urzędnika i dostał dwa złote, kupił tanio słoniny i więcej zamówił myśląc ją do Wilna sprzedać drożej i zarobić, aż wreszcie, widząc, że żadnych już gieszeftów na oku nie ma, zawrócił do chaty. Jechał sobie pomaleńku, fajkę kurząc, na Gniadoszka pokrzykując: Eeech kosiulka, kopakopaj się, eech walaj, walaj do domu. A kosiulka, nie głupi, zaraz ogonem w odpowiedzi kręcił, że owszem, rozumie i śpieszy jak może.

Tak sobie w pięknej zgodzie jechali i konik i gospodarz, aż dojechali do lasu. Duży to był las, prawie że puszcza, czarna, gęsta, i jak komu lękliwemu, to i straszna. Ludzie gadali o tym borze niejedne bajki. A to, że tam straszy, że jakieś dziwy się pokazują, a to, że głosy jakieś śpiewają albo jęczą, ale nikt się nie przyznawał, żeby co naprawdę zobaczył kiedy, więc mało kto w te rzeczy wierzył.

Rabakoza pewnie o tem nie myślał, tylko o swoich interesach, lubił grosz dusić, mało co komu pożyczył, a już żeby dał darmo, tego najstarsi ludzie nie pamiętali, więc zbierał pieniądze. Chciał więcej ziemi kupić.

(Dokończenie nastąpi).

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GŁĘBOCKA.

Z działalności samorządu powiatowego.

— **Związek Hodowli Lnu.** Od początku lipca rb. ujawnia się wytężona działalność Samorządu powiatowego. Poza normalnemi pracami w okresie letnim przy konserwacji dróg i mostów — oraz przy budowie szosy Ziabki—Prozoroki—Jazno, w ostatnich dniach zwrócono szczególną uwagę na życie gospodarcze powiatu.

W celu racjonalnego wykorzystania bogactwa powiatu, jakiem jest produkcja lniarska—w dn. 15 lipca rb. w sali sejmiku odbyło się organizacyjne zebranie hodowców lnu, zwołane przez Pow. Związek Kółek i Organiz. Roln., na którem postanowiono założyć Dziśnieński Powiatowy Związek Hodowli Lnu Długowłóknistego.

Na zebraniu prócz przedstawicieli władz powiatowych i zainteresowanych organizacyj obecni byli pp.: Inż. Regulski, przedst. M-stwa Roln., Maculewicz, dyr. Banku Rolnego w Wilnie. Makarski, przedst. Wojew. Zw. Kółek i Organiz. Roln. W myśl przyjętego statutu, związek ma przedewszystkiem na celu doskonalenie odmiany lnu długowłóknistego i zaopatrzenie w nasiona tego lnu najszersze koła rolnicze. Tu należy podkreślić, że sprawa lniarska na terenie powiatu coraz większe wzbudza zainteresowanie rolników, wskaźnikiem czego może służyć powstała przed miesiącem Spółdzielnia Lniarska w Prozorokach, która po uzyskaniu odnośnych zezwoleń już przystąpiła do budowy własnych ogniotrwałych budynków. Tak poważne zapoczątkowania i zamierzenia rolników okolic prozorockich prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości znajdą właściwą ocenę i zrozumienie w innych ośrodkach powiatu.

— **Pokazy bydła i koni oraz przemysłu ludowego.** W pierwszych dniach lipca odbyły się w 7 punktach powiatu pokazy koni i bydła, zaś w dniu 16 lipca pokaz przemysłu ludowego w Głębokiem. Na szczególną uwagę zasługują pokazy koni i bydła w Głębokiem, dokąd dostarczono ogierów i klaczy około 150, bydła około 30, w Parafianowie na pokazy dostarczono bydła 175. Zakończeniem szeregu pokazów był pokaz przemysłu ludowego w Głębokiem 16 lipca w parafjalnym Domu Ludowym, który wypadł imponująco, ściągając tłumy zwiedzających, bo aż 3 500 osób.

Pokaz ten o g. 1 popoł. został otwarty przez p. Jankowskiego, starostę dziśnieńskiego w obecności pp.: Kirtiklisa, naczeln. Wydz. Bezp. Woj., Maculewicza, dyr. Banku Roln. i Komitetu Pokazu i Komisji Sędziowskiej, w skład której prócz miejscowych znawców weszli przedstawiciele wojewódzkich i centralnych organizacyj, a mianowicie pp. prof. Juljusz Kintop, z ramienia T-wa Popier. Przemysłu Lud. w Warszawie, Turski, przedst. tegoż t-wa w Wilnie, Sokołowska, kierown. Bazaru Przem. Lud. w Wilnie, Krywko, przedst. Zw. Kółek i Org. Roln w Wilnie. Eksponatów dostarczono było 975, nagrodzono 86 na sumę złotych 1.000.

— **Udział pow. dziśnieńskiego w Targach Północnych.** 18 lipca pod przewodnictwem p. starosty odbyła się konferencja w sprawie udziału pow. dziśnieńskiego w Targach Północnych. Po zapoznaniu się ze stanem dotychczasowych prac przygotowawczych, konferencja wyznaczyła szereg osób (mężów zaufania), które na terenie swojej gminy mają się zająć uświadomieniem miejscowej ludności o znaczeniu Targów i Wystawy w Wilnie, oraz zbieraniem zgłoszeń i deklaracyj, które mają być złożone bezpośrednio do Komitetu Woj., lub do Wydziału Pow. na ręce agronoma powiat. p. Łapyra, członka Woj. Komitetu Wystawy.

— **Kursy budownictwa ogniotrwałego.** W m. Głębokiem od 16 lipca rb. prowadzone są kursy 10 dniowe budownictwa ogniotrwałego, zorganizowane przez Sejmik powiat. przy współudziale Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemn. i Okręg. Urzędu Ziemsk. Na kurs uczęszcza 28 osób. Główną uwagę kursantów zwraca się na praktyczne zajęcia.

— **Uruchomienie punktu jaglicznego.** Zapowiedziany w swoim czasie punkt jagliczny przy sejmikowym szpitalu w Dziśnie, został uruchomiony 12 lipca.

W reasumcji powyższego należy stwierdzić, że samorząd żywo interesuje się sprawami gospodarczemi, dobrobytem mieszkańców powiatu—odpowiednio wykorzystuje okres letni dla zrealizowania swego rocznego planu, objętego półtoramiljonowym budżetem.

KRONIKA KOMAJSKA.

— **Cmentarze na wsi.** Miejscowy cmentarz katolicki parafjalny w m-ku Komaje od dłuższego czasu pozostaje nie uporządkowany i nie ogrodzony, — stan jego poprostu urąga najskromniejszym wymogom poszanowania pamięci zmarłych, gdyż pozostając rozgrodzony, o łatwym dostępie dla trzody chlewnej, przedstawia obraz przykry. Z desek, któremi była brama tak dalece zgniła i rozwalona, iż części jej porozrzucane leżą na drodze, nadto nad bramą wisi męka Zbawiciela również zgniła i grozi zawaleniem się, a oprócz wzm. męki Zbawiciela na zmurszałej części bramy, pod zgniłym daszkiem wsunięto kilka figur Zbawiciela. Na samym cmentarzu mogiły poniszczone, krzyże zgniłe porozwalane i wszystko porosłe chwastami. [illegible] roztoczyć opiekę, — kto winien te miejsca spoczynku należycie zabezpieczyć by je trzoda chlewna nie ryła, a godła męki Pańskiej by nie były w poniewierce? Jako parafjanin dotknięty fatalnym stanem cmentarza płynącym z niedbalstwa osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, urągający uczuciom chrześcijańskim, niniejszem zwracam się do czynników miarodajnych by nad tem miejscem wiecznego spoczynku roztoczono należytą opiekę.

Prócz tego w środku miasteczka, za kościołem leży wojskowy cmentarz niemiecki z pomnikiem, płaskorzeźbą, żołnierza, krzyczącego wykutego z piaskowca. Również zarosły, bez ogrodzenia, służy za pastwisko trzodom miasteczkowym i równie jak powyższy, stanowi objekt zgorszenia i świadectwo niedbalstwa mieszkańców. *Parafjanin.*

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Nowe Kółka Rolnicze.** W tych dniach zostały zorganizowane w nowe Kółko Rolnicze we wsi Liguny gm. Dukszteńskiej, Piwowary gm. Twereckiej i Shygulany gm. Łyngmiańskiej pow. Święciańskiego.

Stwierdzić należy, iż ostatnio na terenie całego pow. Święciańskiego ludność miejscowa jak polska tak i litewska gromadnie domaga się zakładania Kółek i prosi o przysyłanie instruktorów.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Tragiczna bójka.** Onegdaj w rejonie Brasławia w pobliżu wsi Ważowce pomiędzy pracującymi w polu robotnikami wynikła kłótnia, która wkrótce zamieniła się w ogólną bijatykę. Puszczono w ruch kosy. Zanim rozbrojono walczących zostali zabici podczas walki niejacy Tołoczko i Kostka.

Przybyłe na miejsce wypadku władze bezpieczeństwa aresztowały sprawców.

Wszczęto dochodzenie.

KRONIKA GRODZIEŃSKA

— **Minister Moraczewski bawił** w Grodnie przejazdem z Wilna. Jadąc z Wilna p. Minister przeprowadził inspekcję szosy Wilno—Grodno. W Grodnie towarzyszył mu p. starosta Robakiewicz. 19 lipca p. Minister lustrował przebieg prac przy odbudowie mostu kołowego na Niemnie, a następnie konferował z kierownikiem Zarządu Dróg Wodnych w Grodnie inż. Bielickim i Dyrektorem inż. Bosiackim z Wilna, poczem odbył wycieczkę na statku „Dwernicki" lustrując nabrzeżne prace regulacyjne. Po zwiedzeniu starego Zamku p. Minister odjechał do Białegostoku.

— **Odbudowa Starego Zamku.** Na posiedzeniu Komisji technicznej Komitetu Odbudowy Starego Zamku w Grodnie pod przewodnictwem generała Kleeberga w obecności płk. Adamowicza, ppłk. inż. Jeleniewskiego, ks. dziekana Suchcickiego, naczelnika Zarządu Dróg Wodnych inż. Bielickiego i kustosza Muzeum Państwowego w Grodnie p. Jodkowskiego rozpatrywano szczegółowy program prac przy odbudowie Starego Zamku, a w szczególności projekt budowy bazaru na zboczu góry Zamkowej od strony Niemna. Ogólne wzmocnienie całej góry nada Zamkowi ozdobny wygląd i powagę, na jaką zasługuje ten wspaniały zbytek z czasów naszej sławy i potęgi.

Rozpatrywano również sprawę budowy bulwaru u podnóża góry Zamkowej. Naczelnik Zarządu Dróg Wodnych p. Bielicki w najbliższych dniach przystępuje do prac nad budową bulwaru t. j. do zasypania ziemią brzegu Niemna.

— **O teatr miejski.** Komisja teatralna wybrana zbyt późno, co jest niezaprzeczną winą prezydenta m. p. Rogalewicza, jeszcze i obecnie zwłóczy z rozstrzygnięciem palącej sprawy obsadzenia teatru na sezon przyszły — działanie na zwłokę p. Rogalewicza, forsującego za wszelką cenę kandydaturę p. Skąpskiego, jest zupełnie zrozumiałe, ale powolności komisji nie jesteśmy w możności zrozumieć. P. Rogalewicz rozpowszechnia wersję, że już nikt nie zdoła utworzyć zespołu artystycznego, czas jest już bowiem wielce spóźniony, że wobec tego teatr należy powierzyć p. Skąpskiemu. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że kontrkandydat p. Skąpskiego na stanowisko dyrektora teatru ma już zespół całkowicie skompletowany i zawiadomił Magistrat miasta Grodna o tem oficjalnie, prosząc o przyśpieszenie decyzji. Wersje więc rozpowszechniane w tej sprawie przez p. Rogalewicza nie odpowiadają istocie rzeczy, co z prawdziwą przykrością na tem miejscu notujemy.

— **Konfiskata.** Wydział Karny Sądu Okręgowego w Grodnie zatwierdził konfiskatę czasopisma „Nowe Życie" Nr 69 z dnia 12 lipca r. b. za artykuł „Parodoksy".

— **Pożary.** Kilka ostatnich dni obfituje w poważniejsze pożary. Na terenie pow. grodzieńskiego możemy zanotować:

Pożar wsi Koszewniki odległej o trzy kilometry od Grodna. Mimo tak niewielkiej odległości, ani straż miejska ani ochotnicza straż ogniowa w Grodnie nie przybyły z pomocą palącej się wsi. Podobno straż ochotnicza wyjechała ale zabłądziła w drodze.

W kolonji Melatycze gm. Mała Brzostowica spalił się od pioruna dom mieszkalny Juljana Liskiewicza. Piorun zabił Marję Liśkiewicz, staruszkę lat 64. Prócz domu spaliły się 3 stodoły. Ogólne straty określają na 19 tysięcy złotych.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się we wsi Pyrach gm. Jeziory stodoła, stanowiąca własność Piotra Gonczarka. Pożar zlokalizowano.

KRONIKA SUWALSKA.

— **Wykopaliska na szosie Suwałki — Wiżajny.** Robotnicy, pracujące przy wykopywaniu kamieni na szosie Suwałki — Wiżajny natrafili na szczątki starych glinianych urn i resztki spalonych kości ludzkich. Roboty zostały wstrzymane do czasu wydania decyzji odnośnych władz. Podczas oględzin na miejscu stwierdzono, iż we wnętrzu całego wzgórza znajdują się urny z popiołami, prawdopodobnie z epoki przed historocznej, pokryte kamieniami z których położenia należy wnioskować, iż są pokładane ręką ludzką. Urny z kośćmi znajdują się stosunkowo płytko, bo zaledwie na głębokości 20—30 cm. i każda z nich otoczona jest kamieniami. Urny palone z gliny, kształtu stożkowatego, zaopatrzone w czworo uszu zawierają popioły i resztki dość dobrze zachowanych kości ludzkich. Urny posiadają pokrywy, zamykające naczynia bardzo szczelnie.

W Egipcie.

Opieczętowanie parlamentu—Rząd obawia się rozruchów.

KAIR, 20 VII. (Pat). Dziś zrana policja opieczętowała pałac parlamentu, który strzeżony jest nazewnątrz. W mieście panuje spokój.

WIEDEŃ, 20 VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Egiptu panuje tam wielkie wzburzenie z powodu rozwiązania parlamentu.

Rząd wysłał silne oddziały wojska do wszystkich miejscowości, w których należy obawiać się demonstracyj

Nagły zwrot w sensacyjnej sprawie o szpiegostwo lotnicze.

BERLIN. 20.VII. Pat. Jak donosi „Vossische Ztg." w sensacyjnej sprawie o szpiegostwo lotnicze, w którą wmieszany został inżynier niemiecki Ludwig podejrzany o wydanie Sowietom tajnych dokumentów z zakresu niemieckiej techniki lotniczej, zaszedł nagły zwrot.

Mianowicie okazało się, że list, który inż. Ludwig otrzymał dwa tygodnie po przyjeździe do Berlina od ambasady sowieckiej jest sfałszowany.

Tragiczne zajście na szosie oszmiańskiej.

Przedwczoraj w powiecie wileńsko-trockim w pobliżu wsi Kruglonki miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trojga ludzi. Do przechodzących traktem oszmiańskim Konstantego Dziemiera i Agaty Gienieszewskiej podszedł żołnierz x p. p. Michał Okuszko, który po zamienieniu kilku słów z przechodzącymi nagłym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer, zabijając dwoma kolejnemi strzałami Dziemera i Gienieszewską. Po dokonaniu krwawego czynu Okuszko szybko się oddalił. Powiadomione władze bezpieczeństwa zorganizowały natychmiastowy pościg, który wkrótce doprowadził do zetknięcia się z mordercą. W chwili aresztowania żołnierz ponownie wydobył rewolwer tym razem w zamiarze pozbawienia się życia. Padł strzał i Okuszko runął martwy.

Jak stwierdziło pierwiastkowe dochodzenie morderstwo i samobójstwo miało tło erotyczne. Okuszko od dłuższego już czasu kochał się w Gienieszewskiej, która wzajemnością jednak darzyła Dziemera. Na tem tle powstała krwawa zemsta, która pociągnęła za sobą śmierć trojga osób.

Zginął jeden z najlepszych taterników polskich.

ZAKOPANE, 20.VII (Pat). Dnia 20 lipca w godzinach popołudniowych z Małego Koziego Wierchu ze ściany północnej spadł razem ze skruszałą płytą ze znacznej wysokości jeden z najlepszych polskich taterników Jerzy Neperowski, kupiec z Poznania. Ciało jego zostało rozbite na miazgę. Pogotowie ratunkowe udało się na miejsce wypadku w celu odnalezienia zwłok.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Marsz szlakiem Switezi.** Dziś o godzinie 5-ej rano był w Baranowiczach start drużyn, które zgłosiły się do marszu szlakiem Switezi. W marszu bierze udział 30 drużyn męskich (łącznie z wojskowemi) i 6 drużyn żeńskich. Bierze również udział drużyna 42 p. p., która zdobyła pierwsze miejsce w ub. roku w marszu szlakiem Kadrówki. W dniu jutrzejszym drużyny dochodzą do półmety w Walówce, gdzie przenocują, poczem w niedzielę wyruszą do mety w Nowogródku.

KRONIKA ŁUCKA.

— **Niezwykły skarb.** Przy budowie toru kolejowego na szlaku Stojanów — Łuck jeden z robotników natrafił przy kopaniu na 2 urny ze złotemi i srebrnemi monetami, zawierającemi wizerunki cesarzów Adrjana i Antoniny z I w. po Chrystusie.

Robotnik z urną zawierającą złote monety zbiegł, zaś urny ze srebrnemi monetami już nie mógł unieść i pozostawił ją na miejscu. Monety rozchwytała miejscowa ludność.

Z POGRANICZA.

— **Lustracja techniczna oddziałów K. O. P-u.** Onegdaj przybył na pogranicze polsko-litewskie i dokonał inspekcji ośrodka pionerów szef inżynierji K. O. P. pułk. Bobrowski. Wczoraj płk. Bobrowski wyjechał do Trok i Słobódki, gdzie dokona lustracyj prowadzonych na tych odcinkach robót technicznych.

— **Ucieczka z aresztu w Turmontach.** Onegdaj na pograniczu polsko-łotewskiem patrol K. O. P-u pod zarzutem przemytnictwa i za nielegalne przekroczenie granicy ujęła braci Daniłowych — obywateli łotewskich i niejakiego Hordałło. Aresztowani osadzeni zostali w areszcie miejscowym w Turmontach. Aresztowanym udało się w nocy zmylić wartę i zbiec. Za zbiegami zarządzono energiczny pościg.

— **Przyłapanie większego przemytu.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Niemenczyn patrol K. O. P-u zdemaskowała usiłowania 5 przemytników w kierunku przeszmuglowania do Polski większego transportu kontrabandy. Skonfiskowany towar w postaci 53 klgr. tytoniu i 15 klg. sacharyny odesłano do Wileńskiego Urzędu Celnego. Sprawców zaś, którymi okazali się oddawna poszukiwani przemytnicy pod silną eskortą odesłano do dyspozycji starostwa wileńsko-trockiego.

— **Ujęcie techników komunistycznych.** Placówki K. O. P-u w rejonie Radoszkowicz ujęły onegdaj 3-ch techników komunistycznych. Przeprowadzona rewizja ujawniła u nich cały szereg kompromitujących dokumentów. Zatrzymanych aresztowano.

Giełda warszawska z dn. 20 VII b r.

DEWIZY:

Belgja	124.20—123,89
Holandja	358 92—359,82
Kopenhaga	238,42—237,82
Londyn	43.50—43,37
Nowy-Jork	8.90—8,92
Oslo	238,40—237,80
Paryż	34.95—34,83
Praga	26.42—26,36
Szwajcarja	171,69—172,29
Stokholm	238,60—239,27
Wiedeń	125,685—125.375
Włochy	46.72—46,50
Waluty: funty angielskie	43.325—43.215
Marka niem.	212,80.

Generał Górecki w Gdańsku.

GDAŃSK, 20-II. (Pat). Dzisiaj nad ranem przybył tu p. prezes Rądy Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki. P. prezesowi towarzyszyli dyrektorowie Banku z Warszawy Barysz i Pomorowski.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku pod przewodnictwem gen. Góreckiego. Potem posiedzeniu gen. Górecki oddał wizyty Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hamelowi, Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strassburgerowi, prezydentowi senatu w. m. Gdańska dr. Sahmowi i szeregowi innych osobistości.

Popołudniu gen. Górecki podejmowany był obiadem przez Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej i jego małżonkę. W odpowiedzi na przemówienie powitalne min. Strassburgera zabrał głos gen. Górecki, podkreślając między innemi, że historja potwierdza wymowny fakt, że czasy rozkwitu i potęgi gospodarczej Gdańska zbiegają się z okresem rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej. Gdańsk na coraz szerszej płaszczyźnie styka się z życiem gospodarczem państwa polskiego. Tam też widzę początek nowej świetnej ery rozwoju m. Gdańska — mówił gen. Górecki.

Po tem przyjęciu gen. Górecki wraz z towarzyszącemi mu osobami zwiedził stocznię gdańską oraz port gdański, poczem podejmowany był podwieczorkiem przez generalnego dyrektora stoczni gdańskiej.

Z całej Polski.

— **Układy związków górniczych z pracodawcami.** W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach układy między zespołem związków górniczych a pracodawcami. W imieniu zespołów pracy pos. Kott wniósł żądanie podwyższenia płac o 30 proc. z dniem 1-go lipca. Dyrektor Tarnowski w imieniu pracodawców wypowiedział się przeciw jakiejkolwiek podwyżce płac, wysuwając równocześnie żądanie, aby ten spór załatwiła komisja arbitrażowo-pojednawcza. Wobec odmownego stanowiska pracodawców zespół pracy ma zwrócić się do komisji arbitrażowo-pojednawczej z żądaniem wyznaczenia posiedzenia w tej sprawie.

— **Wycieczka Polaków z Ameryki w Krakowie.** W trzecim dniu pobytu wycieczki Polaków z Ameryki w Krakowie goście zwiedzali kościoły krakowskie i muzea, a popołudniu odbył się wspólny obiad w restauracji „Pawilon", poczem zwiedzano w dalszym ciągu zabytki miasta. Część gości pojechała do Ojcowa, gdzie zwiedzała ruiny zamku. W dniu dzisiejszym goście amerykańscy wyjechali do salin wielickich.

— **Niepamiętana burza w lubelszczyźnie.** Nad powiatem lubartowskim i siedleckim przeszła onegdaj burza z gradem i piorunami, jakiej nie pamiętają od wielu lat. Pioruny spowodowały szereg pożarów, m. in. we wsi Kisielany spłonęło doszczętnie 22 stodoły, w Zaliwju 7 stodół i inne zabudowania, we wsi Kreniki 2 zabudowania gospodarskie, oraz w folwarku Tarło 1 obora.

Pozatem w Golechowicach piorun uderzył w dom mieszkalny i zabił 3 osoby, w samych zaś Siedlcach w barakach na dworcu, piorun zabił 16 letniego chłopca. Straty przekraczają 150.000 zł.

Targi Północne.

Konferencja prasowa.

Jak już donosiliśmy w dn. 19 bm., na zaproszeniu Komitetu Targów Północnych w Wilnie zebrali się przedstawiciele miejscowej prasy, na terenie wystawy, gdzie zostali poinformowani o dotychczasowym przebiegu prac organizacyjnych. Po wyjaśnieniach udano się na teren wystawy dla obejrzenia dokonanych prac.

Z konferencji tej wynika, że w pracach przygotowawczych przebija wszędzie doskonała planowość i sprężytość, to też przygotowani ainwestycyjne i organizacyjne są już w końcowem stadjum.

Miejsca na wystawie są już prawie zajęte. Zgłaszające się firmy, o ile wymagają większego terenu, zmuszone są budować własne pawilony. Eksponaty rozmieszczone będą, według poszczególnych braż. Specjalne pawilony będą posiadały poczta, PKO., monopole państwowe, te ostatnie będą demonstrować swą produkcję na miejscu.

Na szczególną uwagę zasługuje budujący się pawilon białoruski, gdzie mają się znaleźć eksponaty ilustrujące życie gospodarcze białorusinów.

Na dotychczasowem boisku sportowem boisku sportowem w parku Żeligowskiego będą rozmieszczone maszyny rolnicze kilku firm, a między niemi znana na tut. gruncie firma „Nagrodzki", która reprezentować będzie 12 fabryk maszyn rolniczych, tak krajowych jak i zagranicznych.

Ciężki przemysł będzie reprezentowany, głównie przez Syndykat Hut Górnośląskich.

Przestrzeń pod teren wystawy wynosi 100.000 m. i jest złączona z 4 części, luźnie sąsiadujących ze sobą dotychczas terenów, które pod ręką p.p. inżynierów zmieniają się w piękny zakątek Wilna. Smuci się trochę młodzież sportowa, wskutek oddania boiska w parku Żeligowskiego pod wystawę Lecz za to będzie mogła sobie powetować po skończonej wystawie. Komitet Targów pomyślał o rozrywkach dla publiczności przez urządzanie koncertów symfonicznych, gdzie będziemy mieli możność usłyszenia sławnej orkiestry chłopskiej p. Namysłowskiego. Tyle zrobił Komitet Wystawy, zaś ogół z pewnością pośpieszy tłumnie na wystawę, czem spełni obowiązek obywatelski i mile czas spędzi w Wilnie. Przypominamy, że wystawa trwać będzie od 18 sierpnia do 9 września, zaś wystawa hodowlana tylko od 6 do 9 września. *sław.*

Ze świata.

Niebezpieczny most.

BERLIN, 20.7. (Pat). Frakcja demokratyczna wniosła w sejmie pruskim interpelację, w której wskazując na niebezpieczeństwo zagrażające rzekomo Prusom Wschodnim z powodu zerwania mostu na Wiśle obok Münsterweise domaga się od rządu pruskiego, ażeby niezwłocznie wystąpił do rządu Rzeszy z żądaniem interwencji w sprawie przeszkodzenia dalszym pracom niwelacyjnym prowadzonym przez władze polskie

Mały proces szpiegowski.

RYGA, 20.7. (Ate). W Rzeżycy zakończył się t. zw. mały proces szpiegowski przeciw wójtowi gminy orłowskiej i jej czterem mieszkańcom, oskarżonym o dostarczanie Sowietom wiadomości o stanie armji łotewskiej. Oskarżeni do winy nie przyznali się twierdząc, że padli ofiarą prowokacji. Powtórnie rozpatrzenie sprawy potwierdziło akt oskarżenia. W wyniku skazano dwóch na 15 lat, 1 na 5 lat więzienia.

Po zakończeniu procesu małego rozczął się t. zw. wielki proces szpiegowski przeciw 28 osobom, oskarżonym o dostarczanie Sowietom wiadomości o stanie armji łotewskiej. Podstawą oskarżenia są dokumenty, dostarczone przez b. urzędnika sowieckiego oddziału G. P. U. Nikitina. Proces potrwa około tygodnia

Lenin i Szewczenko.

O charakterystycznych nastrojach młodzieży i dziatwy ukraińskiej donosi „Proletarska Prawda" z 26 czerwca r. b.

Z okazji urodzin lub śmierci Lenina władze sowieckie nakazują urządzać w szkołach specjalne popisy, koncerty, deklamacje i t. d. Otóż, opowiada „Proletarjacka Prawda", w Perjasławiu niedaleko Kijowa urządzono w szkołach święto Lenina. Święto to młodzież postanowiła zbojkotować — dzieci nie chciały deklamować komunistycznych wierszy, oraz grać sztuki, gloryfikującej Lenina. Dużo dzieci nie przyszło zupełnie na uroczystość. wobec czego, jak zaznacza „Proletarska Prawda", święto Lenina zupełnie się nie udało. Wkrótce po tej uroczystości miała się odbyć uroczystość, poświęcona pamięci Tarasa Szewczenki. Do udziału w tej uroczystości młodzież szkolna już na długo przedtem czyniła staranne przygotowania pod kierownictwem nauczycieli. Uroczystość wypadła znakomicie. Pieśni Szewczenki śpiewano z entuzjazmem, odczytu o życiu Szewczenki słuchano z wielkim zainteresowaniem. „Proletarską Prawda" oburza się z tego powodu, że młodzież ukraińska żywi w sobie kult dla Szewczenki, a jest obojętna dla Lenina. Przysłany do jednej ze szkół prelegent komunistyczny zapytał się dzieci: Kto jest większy, Lenin czy Szewczenko? Odpowiedź brzmiała: „Szewczenko, który cierpiał za Ukrainę". Prelegent chciał przekonać dzieci, że Lenin większe położył zasługi, niż Szewczenko. Jak stwierdza „Proletarska Prawda". dziatwa zaczęła krzyczeć i uniemożliwiła prelegentowi odczyt o Leninie.

KRONIKA.

Sobota 21 lipca.

Dziś: Praksedy.
Jutro: Marji M.
Wschód słońca—g. 3 m. 10
Zachód „ g. 19 m. 40

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 20. VII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 760. Temperatura średnia +15° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Półpochmurno — deszcz. — Maksimum na dobę +18 C.

Tendencja barometryczna: stały wzrost ciśnienia.

MIEJSKA.

— **Z Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** W ubiegły czwartek odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu rozpatrzono cały szereg podań petentów, starających się o pożyczki na rozbudowę, przebudowę i remonty domów. Z powodu spóźnionej pory punkt ten nie został całkowicie wyczerpany, wobec czego posiedzenie zostało odroczone do poniedziałku 23 b. m., na którem w dalszym ciągu rozpatrywane będą podania o pożyczki i ewentualne wolne wnioski.

— **W sprawie remontu Teatru Polskiego („Lutnia").** P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz zwrócił się do zarządu Wil. Banku Ziemskiego w aktualnej obecnie sprawie remontu gmachu „Lutnia" i związanej z tem dalszej egzystencji Teatru Polskiego.

Powołując się na zaszczytne tradycje zarządu Banku Ziemskiego, który przez długie lata po za swą działalnością ekonomiczną był również wybitnym punktem oparcia dla społecznych i kulturalnych poczynań życia obywatelskiego, pan wojewoda przypomniał dotychczasowe świadczenia Banku, jako właściciela gmachu „Lutnia" w stosunku do Teatru Polskiego, któremu stanowisko zarządu Banku Ziemskiego ułatwiło egzystencję i działalność.

P. wojewoda wyraził przekonanie, iż zarząd Banku utrzyma i nadal swe zaszczytne tradycje w sprawach rozwoju życia kulturalnego w Wilnie i aktualną obecnie sprawę doprowadzenia do porządku gmachu „Lutnia", weźmie całkowicie w swe ręce, przez co zapewni dalszą owocną działalność teatrowi polskiemu.

Jak słyszeliśmy zarząd Banku Ziemskiego w najbliższym czasie ma przystąpić do poczynienia koniecznych przeróbek i remontów gmachu.

— **Przyjazd do Wilna łotewskiej wycieczki szkolnej.** Jak się dowiadujemy, na Wystawę Targów Północnych przybywa do Wilna wycieczka młodzieży szkolnej z Łotwy w ilości 60 osób obojga płci. Podczas pobytu w Wilnie wycieczką zaopiekuje się Magistrat m. Wilna.

— **Subsydjum miasta na dożywianie dzieci.** Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio 900 zł. na dożywianie dzieci w ochronach dziennych.

— **Targi remontowe.** 27 sierpnia r. b. o godz. 10 rano na rynku kalwaryjskim odbędą się t. zw. targi remontowe, na których dokonane zostaną zakupy koni wierzchowych i artyleryjskich dla wojska.

— **Wyeksmitowanie właścicieli straganów na rynku Drzewnym.** Jak się dowiadujemy, wielkie poruszenie wśród sfer drobnego handlu wywołała sprawa wyeksmitowania przez Magistrat dzierżawców straganów na rynku Drzewnym za nieopłacenie tenuty dzierżawnej. W sprawie tej poszkodowani zamierzają, przez swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej, zwrócić się z interwencją do prezydenta miasta p. mec. Folejewskiego.

— **Przyjęcie pod zarząd miasta stacji opieki nad matką i dzieckiem Nr. 2.** Po kilkumiesięcznych pertraktacjach z Komitetem Towarzystwa Ochrony („Toz") — Magistrat m. Wilna przyjął onegdaj pod swoje kierownictwo i na własny koszt prowadzenie Stacji Opieki nad matką i dzieckiem Nr. 2 (M. Pohulanka 18). Na cel ten w budżecie miejskim przewidziana jest suma 27.970 złotych.

— **Czerwona płachta na ul. Derewnickiej.** Nocy wczorajszej na ul. Derewnickiej na drutach telegraficznych nieznani sprawcy wywiesili czerwony sztandar z hasłami 3-ej międzynarodówki. Przechodzący policjant odniósł czerwoną płachtę do IV komisarjatu, gdzie dopełni ona kolekcję tego rodzaju zbiorów.

SPRAWY SZKOLNE.

Nadanie praw szkołom prywatnym. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego powiadamia Dyrekcję Gimnazjum Koedukacyjnego Towarzystwa Rozpowszechniania Oświaty w Wilnie, iż odnośne władze ministerjalne przychyliły się do prośby Zarządu Towarzystwa i nadały gimnazjum na rok 1928/29 niepełne prawo gimnazjum państwowego.

Podobne prawo nadało Ministerstwo Oświaty dla klas od pierwszej do trzeciej gimnazjum koedukacyjno-humanistycznemu T-wa „Tarbuth" gdzie wykłady prowadzone są w języku hebrajskim.

— **Zakaz udziału młodzieży szkolnej w zawodach marszowych.** W związku z spostrzeżeniami lekarskiemi podczas marszów długodystansowych, podczas których zauważono ujemny wpływ marszu długodystansowego na zdrowie młodych organizmów, jak również zgodnie z zarządzeniami Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, odnośne władze szkolne wzbroniły ostatnio młodzieży szkolnej a w szczególności hufcom szkolnym, branie udziału w zawodach marszowych.

Przymus szkolny terenie woj. Wileńskiego. W dniu onegdajszym Ministerstwo Wyznań do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego szczegółowy okólnik w sprawie przymusowego nauczania na terenie województwa Wileńskiego na rok 1928/29.

W myśl okólnika od 1 września r. b. będzie stosowany obowiązek szkolny wobec:

1) wszystkich dzieci urodzonych w roku 1921 t. j. dzieci siedmioletnich,

2) dzieci roczników starszych, urodzonych w latach 1915—1920, które uczęszczały już do szkoły w roku szkolnym 1927/28.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Biał. Związku Studentów.** Jak się dowiadujemy w związku z mającym się odbyć wkrótce X Międzynarodowym Zjazdem studentów w Paryżu. Wileński Związek Studentów Białorusinów uchwalił delegować na zjazd 2 delegatów p.p.: I. Giczulińskiego i E. Bartula.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe komisje pobrowe na powiat wileńsko-trocki** Poczynając od 24 b. m. regularnie co trzy tygodnie we wtorki w gmachu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbywać się będą dodatkowe komisje poborowe dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym czasie nie stawili się na komisję przeglądową.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Robotnicy przemysłu drzewnego w N. Wilejce domagają się podwyżki.** W dniu onegdajszym na zebraniu robotników przemysłu drzewnego w Nowej-Wilejce. zebrani uchwalili domagać się od pracodawców 15 proc. podwyżki płac zarobkowych. W razie odmowy ze strony właścicieli tartaków robotnicy uchwalili ogłosić strajk.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zatwierdzenie statutu.** W dniu wczorajszym odnośne władze administracyjne zatwierdziły statut „Białoruskiego Związku Gospodarczego", którego założycielem jest działacz białoruski J. Stankiewicz.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Biał. Komitet Wystawy.** Jak się dowiadujemy w związku z uchwałą T-wa Szkoły Białoruskiej, dotyczącą wzięcia udziału w Wystawie Targów Północnych, w tych dniach ukonstytuuje się specjalny Białoruski Komitet Wystawy, który pokieruje zorganizowaniem pawilonu białoruskiego.

Z POCZTY.

— **Urlop prezesa Dyrekcji.** Z dniem 17 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żółtowski. Na czas nieobecności prezesa, kierownictwo Dyrekcji objął naczelnik Wydziału Administracyjnego p. A. Haas.

— **Zmiany personalne w obrębie Wileńsk. Dyrekcji Poczt.** Ostatnio zwolnieni zostali ze służby pocztowej w obrębie Dyrekcji Wileńskiej następujący urzędnicy: 1) Piekarski Roman, urzędnik VI st. sł. up. Wilno I, 2) Dąbrowski Lucjan, urzędnik techniczny VIII st. sł. w Baranowiczach; 3) Szczurek Edward, urzędnik techniczny, VIII st. sł. w Baranowiczach; 4) Galenty Piotr, urzędnik X st. sł. up. Baranowicze I; 5) Oże Jarosław, urzędnik X st. sł. up. Grodno I; 6) Gierutto Jan, urzędnik IX st sł. Kobryń I; 7) Bielski Jan, urzędnik IX st. sł. Brześć n/B. 8) Molenda Adam, urzędnik IX st. sł. Lida I; 9) Szandrosza Piotr, urzędnik IX st. sł u. p. Wilno I.

Przemianowanie agencyj na urzędy pocztowe. Z dniem 16 b. m. przemianowane zostałe agencja pocztowe I stopnie Wilno 4 na urząd pocztowy VI-ej klasy.

Z dniem tym przemianowana została również agencja pocztowa I stopnia Wilno 9 na urząd pocztowo-telegraficzny VI-ej klasy.

Z POLICJI.

— **Komendant Główny P. P. w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna w sprawach służbowych komendant główny P. P. pułkownik Maleszewski. Jednocześnie przybył do Wilna mjr. Bałaban oficer inspekcyjny Komendy Głównej P. P. W dniu wczorajszym pułk. Maleszewski dokonał inspekcji w Komendzie Policji Okr. Wileńskiego.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia". Występy Zofji Grabowskiej.** Dziś ukaże się po raz drugi na scenie Teatru Polskiego „PANNY FLUTE" z Zofią Grabowską w roli tytułowej, której świetna kreacja komedjowa porwała na wczorajszej premjerze widownię.

W Wesołej tej komedji wystąpią: Stanisław Dąbrowski (zarazem reżyser sztuki), J. Jasińska, D. Lubowska, Z. Molska oraz M. Lenk, W. Malinowski, L. Detkowski, St. Brusikiewicz i M. Dąbrowski.

— Jutro po raz 3-ci „Panna Flute".

— W próbach oryginalna nowość czeskiego autora Capka „TAJEMNICA MAKROPULOS" z Z. Grabowską w głównej roli.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

SOBOTA 21 lipca.

12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.15. Chwilka litewska. 17.15 — 17.30. Komunikat Tow. Rolniczego. 17.30 — 17.55. Odczyt dla rolników w opracowaniu Tow. Rolniczego. 18.00 — 19.00. Transmisja z Krakowa dla najmłodszych. 19.05 — 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 138. 19.30—19.55: „Jaki czeka nas sezon filmowy" odczyt wygłosi Leszek Szeligowski. 19.55 Komunikaty 20.00—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 — 22.30 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30; Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza" w Warszawie.

KINA i FILMY.

— **„Hrabina Walewska" na filmie.** Reżyser filmowy, p. Ryszard Oswald, realizator wielkich filmów historycznych, przystąpił obecnie do prac przygotowawczych nad filmem historycznym „Hrabina Walewska". Scenarjusz filmu oparty będzie na materjałach historycznych, a akcja rozgrywać się będzie na terenie Polski, Francji i na wyspie Św. Heleny. Koszt filmu wyniesie około 1.000.000 zł.; film wykonany będzie przy udziale kapitału polskiego.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem proszę uprzejmie o umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma mego oświadczenia.

Doszły do mojej wiadomości, że w Grodnie kolportowana jest wersja, że rzekomo ja zgłosiłem ofertę na Dyrektora teatru miejskiego w Grodnie nie swoją własną, lecz Dyrektora teatru „Lutnia" w Wilnie p. Rychłowskiego markując jedynie swojem nazwiskiem. Otóż oświadczam kategorycznie, że o dyrekcję teatru miejskiego w Grodnie ubiegam się ja, osobiście. Z p. dyrektorem Rychłowskim. ani z kim innym bądź, w żadne podobne kombinacje nie wchodziłem, nie wchodzę i wchodzić nie mam zamiaru.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Marjan Lenk.

Wilno, 20.VII. 28 r.

Wśród pism.

„Tygodnik Ilustrowany" w swym ostatnim numerze poświęca część zeszytu przypadającemu dnia 14 lipca świętu narodowemu francuskiemu. Piękny wiersz Or-Ota „Legja honorowa" ozdobiony artystyczną winetą M. Walentynowicza spotkać się winien z największem uznaniem czytelników; również z okazji 14 lipca K. Stromenger pisze o powstaniu i historji narodowego hymnu francuskiego Marsyljanki. M. Schmidt w ciekawym i bogato ilustrowanym artykule p. t. „Mandżurja" opisuje kraj ten tak obecnie aktualny ze względu na wypadki na dalekim wschodzie. O pięknym święcie narcyzów w Montreux pisze Henryk Opieński. Kronika tygodniowa Piotra Choynowskiego przynosi nam w tym numerze szereg trafnych i sarkastycznych uwag tegó pełnego humoru obserwatora o polskich miejscowościach kuracyjnych. Stuletnia rocznica śmierci wielkiego rzeźbiarza J. A. Houdona znalazła odzwierciedlenie w ciekawym artykule Wacława Husarskiego. Dalszy ciąg powieści W. Sieroszewskiego oraz noweli J. Rychlinskiego i szereg wiadomości bieżących i aktualnych wypełniają to doskonale prowadzone pismo.

SPORT.

Rozgrywki waterpolo (piłki wodnej) o mistrzowstwo Wilna.

W dniu 20 b. m. rozpoczęły się po raz pierwszy w Wilnie rozgrywki piłki wodnej o mistrzowstwo Okr. Wileńskiego z udziałem drużyn Ż. A. K. S-u, P. K. S-u, Pogoni i Wil. T. W.

Przebieg tych rozgrywek był następujący:

Ż. A. K. S. — Pogoń 2:0 (1:0).

Ż. A. K. S. zwyciężył zasłużenie, gdyż grał bardziej ofenzywnie i wykazał większą szybkość i umiejętność podawania piłki.

Pol. Kl. Sp. — Wil. T. W. 3:1 (1:1).

Drużyna Wil. T. W. uległa w stosunku 3:1 Pol. Kl. Sp., który podobnie jak w pływaniu uczynił znaczne postępy również i w grze w waterpolo.

Naogół policjanci mieli przewagę zwłaszcza po przerwie. Szczęśliwym strzelcem w Pol. K. S. był Kukliński.

Do finałowej rozgrywki o mistrzowstwo Wilna stają w dniu 22.VII. drużyny: Ż. A. K. S-u i P. K. S-u. O trzecie miejsce walczyć będą pokonani t. j. Wil. T. W.

Funkcję sędziego sprawował p. Szubert bez zarzutu.

Rozmaitości.

44.000 ny nakład rozchwytany przed publikacją.

Ostatnie ogniwo w słynnym szeregu powieści Galsworthy'ego, poświęconym losom wyższej burżuazji angielskiej w kilku generacjach, „The Swan Song" („Łabędzi śpiew"), wyprzedano przed przed ukazaniem się jeszcze na rynku księgarskim, 45.000 pierwszego wydania rozkupiono na tydzień przed publikacją a teraz nakładca William Heinemann śpieszy z drukiem dalszych 20.000 egzemplarzy. Zainteresowanie tą powieścią jest tak wielkie, że osobne samoloty wiozą zamówione egzemplarze do Lipska, Zurychu, Wiednia i Budapesztu, gdzie czytelnicy otrzymają je tegoż dnia, co i czytelnicy angielscy. Oprócz tego osobne wydania ukażą się w Ameryce, Francji, Niemczech i w Skandynawji.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.